

W Austrii przystąpiono do kampanii zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju

WIEDEN (PAP). — W Wiedniu i innych miastach Austrii rozpoczęło się już zbieranie podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju, żądającym zakazu broni atomowej i zniszczenia jej zapasów we wszystkich krajach. Austriacka Rada Obróńców Pokoju informuje, iż w szeregu zakładów Wiednia i Dolnej Austrii zebrano już setki podpisów.

„Narody chcą pokoju — pisze dziennik — „OESTERREICHISCHE VOLKSSTIMME“. — Żądają one bezwzględnego zakazu broni masowej zagłady. Dziesiątki i setki milionów podpisów, które będą zebrane pod apelem do narodów świata, przyczynią się do osiągnięcia tego celu”.

Gwatemala Faszystowski rząd Armasa dokonał masakry demonstrantów

W miejscowości El Barrial w pobliżu miasta Chiquimula w Gwatemali faszystowski rząd dyktatora Armasa dokonał masakry ludności, która protestowała przeciwko reakcyjnemu reformom władzy. Oddziały wojsk Armasa otworzyły ogień do manifestującej ludności, zabijając czterech osób.

„Cena strachu”

Oto tytuł sensacyjnej powieści GEORGES ARNAUD'A, na tle której został oparty scenariusz niezwykle emocjonującego filmu pod tym samym tytułem, cieszącego się w Łodzi nie słabnącym powodzeniem.

Plonący szyb naftowy! Śmiertelne niebezpieczeństwo jazdy z transportem nitrogliceryny! Dramat ludzi szukających ucieczki przed głodem i śmiercią!

„Cena strachu”

już w czwartek w odcinku powieściowym „Expressu”!

W ŚWIATIE

KOPENHAGA. — Deputowany do parlamentu duńskiego z ramienia partii „obronców prawa” Oluf Pedersen złożył w parlamencie projekt rezolucji, domagający się przeprowadzenia referendum narodowego w Danii w sprawie ratyfikacji przez parlament układów londyńskich i paryskich. W związku z tym Pedersen domaga się, aby debata w parlamencie nad ratyfikacją wspomnianych układów odbyła się dopiero po nowych wyborach do Folketingu.

TOKIO. — Japońskie Stowarzyszenie Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego oraz parlamentarna liga popierania handlu japońsko-chińskiego wystosowały do Chińskiego Komitetu Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego oficjalne zaproszenie przysłania misji handlowej w celu zawarcia układu handlowego na rok 1955.

Chińska misja handlowa uda się do Japonii prawdopodobnie w połowie marca br. NOWY JORK. — Dziennik „New York Times” podaje, że nowojorski „Klub szekspirowski” zbiera fundusze na odwołanie pomnika wielkiego poety angielskiego w centralnym parku Nowego Jorku. Dziennik wyjaśnia, że „wandyści odbili nos i rozspe-

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 26 stycznia 1955 r. Nr 22 (436)

Za dwa dni — II Zjazd ZMP

Ponad 23 tys. dziewcząt i chłopców zaciągnęło w naszym mieście warty produkcyjne

- 60 tys. młodzieży łódzkiej uczestniczyło w dyskusji nad statutem ZMP
- W akcji przygotowań przedjazdowych przodują zakłady im. Harnama
- Jutro wyjazd delegacji do Warszawy

Zaledwie 2 dni dzieli nas od II Zjazdu ZMP. Młodzież Łodzi przygotowuje się do niego z wielkim przejęciem. Według niepełnych jeszcze meldunków, które napłynęły do Zarządu Łódzkiego ZMP, w zakładach pracy zaciągnęło warty produkcyjne ponad 23 tys. dziewcząt i chłopców. Co dzień napływają również meldunki o realizacji cennych zobowiązań. Dotychczas przyniosły one państwu 6 mln. 358 tys. zł.

Zakończono też w skali łódzkiej dyskusję nad statutem ZMP. Odbiło się 1540 zebrań, w których wzięło udział blisko

60 tys. młodzieży. W okresie od 1 do 20 bm. 125 ZMP-owców przeszło w poczet kandydatów partii. Do organizacji młodzieżowej przyjęto 563 osoby.

W przygotowaniach przedjazdowych wyróżnia się młodzież Zakładów im. Harnama. Nie tylko dlatego, że podjęła ona cenne zobowiązania wartości blisko 500 tys. zł, ale dlatego, że jest inicjatorką uatrakcyjnienia zebrań ZMP wstępami, śpiewem, tańcem. Młodzież tkalnie rywalizuje z młodzieżą przedziału nie tylko na polu produkcyjnym, ale również kulturalnym. Proponując przechodni otrzyma ten zespół, który wykaże się m. in. najczystszy uczestniczeniem do kina, teatru, organizowaniem dyskusji, przebywaniem w świetlicy itp. Rumieńców życia nabrała również praca młodzieży Zakładów im. Wróblewskiego, Zakł. im. Bardowskiego, gdzie powstał nowy, 40-osobowy chór i sekcja dramatyczna. W okresie przedjazdu-

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

— referat I sekretarza KC PZPR

Bolesława Bieruta

wygłoszony na III Plenum KC Partii

zamieszczamy na stronie 2 i 3

Komunikat

biura prasowego przy premierze NRD w związku z przemówieniem Adenauera

BERLIN (PAP). — Agencja ADN opublikowała komunikat biura prasowego przy premierze NRD w związku z przemówieniem Adenauera, wygłoszonym 22 bm. Komunikat stwierdza m. in.:

Wskazując na niewykorzystane możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec, rząd ZSRR uczynił w swym oświadczeniu z 15 stycznia konkretną propozycję w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich i wyraził gotowość podjęcia na ten temat rokowań, o ile usunięta zostanie główna przeszkoda na drodze do zjednoczenia Niemiec, tj. plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych.

Na posiedzeniu w dniu 20 bm. rząd NRD zaaprobował propozycję rządu radzieckiego i jasno wyraził zgodę na międzynarodową kontrolę nad przeprowadzeniem wyborów ogólnoniemieckich.

Calv świat z zaważszą naród niemiecki oczekiwał, że Adenauer również wyrażnie się wypowiedzi na temat oświadczenia radzieckiego i wyraził zgodę rządu zachodnio-niemieckiego na tę propozycję, aby wreszcie osiągnąć pokójowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Oświadczenie Adenauera z 22 stycznia jest nadgrzewaniem ze słusznego żądania narodu niemieckiego. Adenauer w ogóle nie wypowiedział się na temat propozycji rządu radzieckiego, lecz posługując się metodami fałszowania, usiłował uchylić się od przedstawienia swego podkładu. Wbrew tekstowi oświadczenia radzieckiego usiłował on okłamać ludność Niemiec zachodnich, twierdząc, że rząd radziecki zaproponował, aby tylko ordynacja wyborcza obowiązująca w NRD była podstawą wyborów ogólnoniemieckich. Adenauer poszedł na świadome kłamstwo, ponieważ ukrywa przed społeczeństwem Niemiec zachodnich prawdę w stan rzeczy.

Oczywiste kłamstwo Adenauera dowodzi raz jeszcze, że absolutnie nie chce on dopuścić do wyborów ogólnoniemieckich, albowiem obawia się, że naród niemiecki wypowiedziaby się przeciwko polityce rozbięcia Niemiec, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ukladom paryskim, wypowiedziaby się za zjednoczeniem demokratycznym i militarnym pokój Niemcami.

Wyrok w procesie Dżilasa i Dediera

PARYŻ (PAP). — Agencja AFP donosi z Belgradu:

W poniedziałek po 16-godzinnej rozprawie sąd okręgowy w Belgradzie wydał wyrok w procesie Dżilasa i Dediera, oskarżonych o uprzedmiotowienie oszczerstwa wroga propagandy.

Dżilas skazany został na półtora roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata, Dedier — na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

ponad 100 nowych produkcji

W zakładach chemicznych z każdym rokiem rozwija się postęp techniczny. Wyrazem tego jest m. in. uruchamianie setek nowych produkcji, ważnych zarówno dla rozwoju różnych dziedzin gospodarki narodowej, jak i poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku.

W br. planuje się uruchomienie 106 nowych produkcji. M. in. rolnictwo otrzyma nowy nawóz — tzw. termofosfat topiony, który wtworzany będzie z surowców krajowych.

Poważne znaczenie dla rozwoju przemysłu mydlarskiego będzie miało zapoczątkowanie produkcji syntetycznych kwasów tłuszczowych, które pozwolą na stopniowe eliminowanie tłuszczów naturalnych przy produkcji mydła i środków piorących.

Przemysł barwników zapowiada, że podejmie w br. wytwarzanie dalszych 22 rodzajów szlachetnych barwników oraz innych środków dla przemysłu włókienniczego.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała 25 bm. następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zakończeniu stanu wojny między Związkiem Radzieckim i Niemcami.

„22 czerwca 1941 roku, wskutek zdradzieckiej napaści ze strony Niemiec hitlerowskich, Związek Radziecki znalazł się w stanie wojny z Niemcami. Dzięki swej ofiarnej walce wspólnie z narodami krajów koalicji antyhitlerowskiej, naród radziecki rozgromił agresorów hitlerowskich i wyzwolił narody Europy, w tym również naród niemiecki, z niewoli faszystowskiej. Na konferencji poczdamskiej w 1945 r. określone zostały drogi dalszego rozwoju Niemiec jako jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa oraz potwierdzona została konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uważa za rzecz niemożliwą, że aczkolwiek od chwili zakończenia działań wojennych przeciwko Niemcom upłynęło blisko 10 lat, Niemcy wciąż jeszcze znajdują się w stanie rozbiicia i nie mają traktatu pokojowego, naród niemiecki zaś w dalszym ciągu nie jest równouprawniony z innymi narodami.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza, że polityka Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, zmierzająca do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do agresywnych ugrupowań militarnych, polityka, która znalazła wyraz w układach londyńskich i paryskich, uniemożliwiła osiągnięcie niezbędnego porozumienia w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach oraz zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Mając na względzie umocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną, opartych na uznaniu zasad suwerenności i równouprawnienia, biorąc pod uwagę opinie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz uwzględniając interesy ludności zarówno Niemiec wschodnich, jak i zachodnich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR niniejszym dekretem ogłasza:

1 Stan wojny między Związkiem Radzieckim a Niemcami zostaje zakończony i ustanawia się między nimi stosunki pokojowe.

2 Wszystkie powstałe w związku z wojną ograniczenia prawne w stosunku do obywateli niemieckich, którzy byli traktowani jako obywatele wrogiego państwa, tracą moc.

3 Deklaracja o zakończeniu stanu wojny z Niemcami nie zmienia ich zobowiązań międzynarodowych i nie narusza praw i obowiązków Związku Radzieckiego, które wypływają z istniejących porozumień międzynarodowych między czterema mocarstwami, dotyczących Niemiec jako całości.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Piegow.

Moskwa, Kreml 25 stycznia 1955 r.”

W bieżącym roku przemysł chemiczny uruchomi

Młoda Iwica — w darze dla Warszawy



Niedawno bawiła w Warszawie, z okazji X rocznicy jej wyzwolenia, delegacja NRD. Przewodziła ona w darze dla stolicy Polski 8-tygodniowe lwiatko. Młoda Iwica została przekazana warszawskiemu ZO. — Na zdjęciu: nadburmistrz Lipska — Erich Uhlich (z lewej) przekazuje lwiatko wiceprzewodniczącemu Stołecznej Rady Narodowej, Stefanowi Harasimowskiemu. Fot. — CAF

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

Referat I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruła

wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Obecne Plenum KC zbiera się po zakończeniu piątego roku narodowego planu gospodarczego, w momencie rozpoczęcia realizacji ostatniego odcinka wielkiego programu przebudowy gospodarki i kulturalnej naszego kraju zawartego w Planie 6-letnim. Na obecnym Plenum KC winniśmy przeprowadzić ocenę, jak realizujemy programowe wskazania II Zjazdu naszej partii, które nakreślały zadania w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Chcemy zdać sobie sprawę nie tylko z tego, jakie mamy osiągnięcia polityczne i gospodarcze w okresie, który upłynął od II Zjazdu, ale rozważyć wraz z tym, czy zawsze stosowaliśmy właściwe środki, aby wyniki naszej pracy były najbardziej owocne. Czy zabezpieczyliśmy należyte przesłanki dla dalszej skutecznej realizacji zadań II Zjazdu?

Chodzi nam o krytyczną analizę naszych doświadczeń, aby tym trafniej ustalić plan działania na rok 1955 w świetle wszechstronnej oceny sytuacji.

Przychodzimy na Plenum z cennym dorobkiem, stwierdzając wzrost aktywności naszej partii, jej dojrzałość politycznej i więzi z masami. Równocześnie ostrzeżenie, kiedykolwiek widzimy słabości, braki i luki w naszej pracy. Widzimy z całą ostrością nie wykonalność przez partię zadania, nie uruchomione dotąd rezerwy, widzimy duży dystans między naszymi możliwościami a ich realizacją.

Nie od dziś zdajemy sobie sprawę z konieczności zmian w metodach pracy naszego obozu, lecz obciążonego poważnymi niedomaganiami aparatu partyjnego i aktywu. Nie od dziś toczymy walkę z brakami i wypaczeniami w pracy naszej partii, które nie mogą, rzecz jasna, nie odbijać się również na działalności naszego aparatu państwowego i organizacji masowych. Walczyliśmy na przestrzeni lat z objawami biurokratyzmu, zurzędnienia, wąskiego praktycyzmu, funkcjonalizmu, braku krytyki i samokrytyki. Nie czyniliśmy jednak tego dostatecznie konsekwentnie, do sedna sprawy. Chcemy dziś śmiało pójść za wzorem naszej przewodniczki KPZR, która, kierując się metodą leninowską, odsłoniła po bolszewicku źródła wypaczeń w życiu partyjnym i poprowadziła ostrą, zdecydowaną walkę z nimi. Próbowaliśmy również wyciągnąć do końca wnioski z własnych doświadczeń naszej partii.

Biuro Polityczne po przeprowadzeniu samokrytycznej oceny swojej własnej pracy na tle doświadczeń całej partii przychodzi na Plenum KC z rozwiniętą analizą tych zjawisk, ich przyczyn i źródeł, przedstawia konkretny plan przezwyciężenia naszych braków na drodze pełnego, konsekwentnego i nieugiętego stosowania leninowskich norm w naszym życiu partyjnym — zasad kolegiałości, krytyki i samokrytyki, oraz ścisłego przestrzegania demokracji we wewnątrz-partyjnej.

Partia nasza nie może ograniczać swojej roli do nakreślania słusznych wskazań i wytyczania prawidłowej drogi w zasadniczej walce o urzeczywistnienie socjalizmu. Nie mniej ważną sprawą są prawidłowe metody naszego działania w codziennej praktyce naszego życia. Doświadczenia naszej pracy partyjnej w minionym okresie, krytyczna analiza tej pracy, przeprowadzona przez centralny i terenowy

aktyw partii na szeregu zebraniach, jakie się ostatnio odbyły, wykazały z całą oczywistością, że istnieje w pracy naszej partii wiele niedomagań, które musimy usunąć jak najszybciej, aby nie hamowały naszego marszu, nie obniżały wartości naszych wysiłków.

Jakie jest główne źródło tych niedomagań? Głównym źródłem jest nieprzestrzeganie leninowskich zasad życia partyjnego, które mają decydujące znaczenie dla pomyślnej realizacji słusznej polityki partii przez najszersze masy w ich codziennym wysiłku.

Na tym właśnie niezwykle ważnym zagadnieniu chcielibyśmy skoncentrować uwagę Komitetu Centralnego przy rozpatrywaniu spraw, znajdujących się na porządku dziennym obecnego Plenum.

Chodzi o to, aby, oceniając wnikliwie i wszechstronnie nasze życie społeczne i gospodarcze, nasze osiągnięcia i zdobycze, z których mamy prawo być dumni, nasze trudności i przeszkody, które powinniśmy widzieć i coraz skuteczniej pokonywać, nasze najbliższe zamierzenia i zadania, wokół których chcemy mobilizować masy ludowe, abyśmy w tej ocenie nauczyli się trzeźwo docierać do istoty sprawy, do korzeni zła, które utrudniają nam osiągnięcie najlepszych wyników w naszej walce, w naszej pracy społecznej i gospodarczej. Chodzi o to, abyśmy nie zamykali oczu na błędy, które popełniamy, ponieważ ukrywanie błędów sprzyja właśnie ich narastaniu. Na błędach można i należy się uczyć, ale w tym celu należy wydobyc je z ukrycia na światło dzienne, analizować ich przyczyny i wyciągać z nich szybkie i właściwe wnioski, podcinać ich korzenie, aby się więcej nie rozrastały, aby uniknąć ich pojawienia się na przyszłość.

Budując przed 50 z górą laty partię proletariacką nowego typu, wielki Lenin wskazał niezawodne zasady wewnętrzno - organizacyjne jej działalności i metody zabezpieczenia jej najściślej więzi z masami. Leninowskie za-

Nasze zadania w walce o pokój

Obecne Plenum KC zbiera się w warunkach nowego napięcia w stosunkach międzynarodowych. Koła imperialistyczne forsują w Europie zachodniej z całą brutalnością próbę zablokowania państw kapitalistycznych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, próbując uciąć z Niemiec zachodnich drogę ich remilitaryzacji główną siłą uderzeniową tego agresywnego bloku.

Po niepowodzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej” imperialiści narzucają obecnie tzw. unię zachodnio-europejską, uruchamiając przy tym wszystkie środki presji gospodarczej i politycznej, całą swą maszynę propagandową oraz przeróżne formy szantażu.

Szeroka opinia publiczna we Francji dała niejednokrotnie wyraz swej niechęci, a nawet wręcz wrogości wobec układów, które sankcjonują remilitaryzację Niemiec z wszystkimi — jakże pamiętnymi dla Francuzów — katastrofalnymi skutkami.

Wymaga się również opór przeciw remilitaryzacji w samych Niemczech zachodnich, szczególnie wśród młodzieży oraz w związkach zawodowych, które najbardziej bezpośrednio odczuwają nastroje nurtujące masy. Nawet ten, kto choruje na brak wyobraźni, łatwo sobie uprzytomni, ile ofiar i nieszczęść pociągnęłyby za sobą dla ludności Niemiec zachodnich rozpętanie nowej wojny napastniczej przez

sady budownictwa partyjnego stały się wzorem i dorobkiem międzynarodowej klasy robotniczej. Rewolucyjny nurt polskiego ruchu robotniczego kształtował się w oparciu o zasady leninizmu. Nasza partia, opierająca się na leninowskich zasadach i normach życia partyjnego, kierująca budownictwem socjalizmu w naszym kraju — cieszy się poparciem i zaufaniem najszerszych mas narodu, co znalazło ostatnio jeszcze jeden niezaprzeczalny wyraz w wyborach powszechnych do rad narodowych. W wyborach tych program i lista Frontu Narodowego, w którym partia nasza odgrywa przodującą rolę, odniosły zdecydowane zwycięstwo. Ołbrzymia większość narodu — 98 proc. głosujących — stanęła po stronie naszej polityki, naszego programu, naszych haseł, zadokumetowała swoją niezłomną wolę uczestniczenia w budownictwie socjalistycznym, które stanowi jedyną drogę zabezpieczenia trwałej niepodległości narodu i jego wielkiej przyszłości w oparciu o pomoc braterską, przyjaźń z krajami budującymi nowe pokojowe życie, nowy ustrój społeczny pod przewodnictwem pierwszego w świecie zwycięskiego państwa socjalistycznego — naszego wyzwoliciela.

Równocześnie jednak przebieg wyborów w różnych częściach kraju odsłonił — jak to dalej bardziej szczegółowo wskażemy — braki i słabości w naszej pracy i niemało złych nawyków w stosunku do bezpartyjnych, niedostateczną umiejętność rozszerzania udziału mas, szczególnie w wysiłku, w pracy państwowej i budownictwie socjalistycznym. Niemało też jest w codziennej praktyce naszego aparatu państwowego niedociągnięć i wypaczeń w przestrzeganiu praworządności ludowej.

Naszym zadaniem jest przeanalizować całokształt naszej pracy na gruncie krytycznej analizy realizacji uchwał II Zjazdu oraz tej wielkiej batalii politycznej, jaką były wybory do rad narodowych,

militarystów z Bonn i ich amerykańskich mocodawców.

Doceniając w pełni rosnący opór mas w krajach Europy zachodniej przeciw tej awanturze politycznej i nie zamykając oczu na fakt, że te gorączkowe plany agresji rozwijają się w atmosferze zamaskowanej, lecz tym niemniej ostrej rywalizacji i przeciwności między państwami kapitalistycznymi, należy tym niemniej z całą powagą ustosunkować się do sytuacji, która wytworzyła się na gruncie powstania silnie uzbrojonej armii zachodnio-niemieckiej, dowodzonej przez hitlerowskich generałów.

Byłoby lekkomyślnością, gdybyśmy w tej sytuacji nie troszczyli się o właściwy wkład Polski do wspólnego wysiłku całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzą Związek Radziecki i Rada Wzajemnej Współpracy. Nie będziemy więc szczędzić sił, aby w ramach naszych ogólnych zamierzeń gospodarczych w należytej mierze uwzględnić sprawę obronności kraju, niebezpieczeństwa obywateli. Muślimy o tym pamiętać tym bardziej, że program zbrojeniowy Eisenhowera jaskrawo odzwierciedla dążenia amerykańskich imperialistów do panowania nad światem, ich nieasysona żądze podbojów i rosnących żysków. Na ołbrzymim kontynencie azjatyckim nie mogą się oni poszczycić wielkimi sukcesami. Historyczne zwycięstwo wielkiego na-

rodu chińskiego rozkołysało i pogłębiło dążenia wolnościowe, antyimperialistyczne w wielu krajach Azji, wciągając w swą orbitę także wielkie przestrzenie Afryki. Świadczy o tym zapowiedziana na kwiecień br. konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich z udziałem zarówno Indii jak i Chińskiej Republiki Ludowej. Równocześnie zarówno Daleki Wschód jak i szczególnie Środkowy Wschód jest terenem ostrych przeciwności anglo-amerykańskich. Wilcze kły amerykańskiego imperializmu odsłaniają się ze szczególną brutalnością w Ameryce Środkowej i Południowej. Amerykańscy monopolisci nie tolerują nawet cienia samodzielnosti ze strony burżuazyjnych rządów w tych krajach. Odmawiają im prawa do współistnienia nawet w najłagodniejszej formie i domagają się stuprocentowego serwilizmu, pełnej niewoli. Wstrząsające wrażenie wywołała inwazja na Gwatemalę. Dziś rozwija się dramatycznie sytuacja w Costa Rica. Wielec wymowny jest los brazylijskiego dyktatora Vargasa. Nic dziwnego, że rośnie i rosnąć będzie opór krajów kontynentu amerykańskiego, w których monopol amerykański lokuje 80 proc. całego wywozu swych kapitałów.

Jakże pouczająca winna być ta poglądowa lekcja dla krajów zachodnio - europejskich! Czy nie jest oczywiste, że jedynie realną podstawę bezpieczeństwa zbiorowego w Europie reprezentuje deklaracja moskiewska z grudnia ubiegłego roku? Czyż nie jest oczywiste, że tylko ta droga prowadzi do jednolitego Niemiec i do pokoju w Europie? Odrzucenie tej platformy porozumienia prowadzi do nowej sytuacji.

W tych warunkach jeszcze bardziej winna wzrosnąć aktywność naszej polityki zagranicznej, nasza akcja na rzecz pokoju. Wzmagać zbiorowy wysiłek bratnich krajów w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa będziemy kontynuowali nasze wysiłki w kierunku pokojowego współistnienia z krajami kapitalistycznymi, w kierunku zacieśnienia stosunków gospodarczych oraz wymiany kulturalnej.

W tych wysiłkach obóz pokoju nie ominął również Jugosławii, mimo ostrych konfliktów, które zaszły w poprzednich latach. Będziemy czynili wysiłki, aby stosunki z Jugoslawią unormalizować i oprzeć na gruncie współpracy gospodarczej i kulturalnej oraz współpracy w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Czynimy to w przekonaniu, że narody Jugosławii chcą szczerze współpracy z krajami socjalizmu.

Obóz socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, rośnie w siłę i jest niewyczerpany. Nasz obóz z samej istoty swego ustroju — opartej na dążeniu do rosnącego dobrobytu ludzi pracy — zmierza nieugięcie do utrwalenia pokoju. Nowym wymownym tego dowodem jest zaofiarowana przez Związek Radziecki gotowość podzielenia się z innymi krajami swym dorobkiem w zakresie pokojowego zastosowania energii atomowej. Równocześnie Związek Radziecki nie szczędzi wysiłków, aby poskromić wojownicze i awanturnicze zapędy imperialistów.

Obok wysiłków obronnych, o czym już była mowa, bardzo istotnym warunkiem pokrzyżowania imperialistycznych planów agresji jest coraz głębsza konsolidacja polityczna naszego narodu, coraz bardziej intensywna walka o pokój, która jak w to wszystko wierzymy, odniesie zwycięstwo.

W szerokich kołach społeczeństwa w mieście i na wsi istnieje ogromne zainteresowanie sytuacją międzynarodową — naszą polityką zagraniczną. Tymczasem nasza akcja propagandowa, wyjaśnianie istoty toczących się wypadków jest wciąż niedostateczna. Winniśmy dokonać przełomu również na tym odcinku. Powinniśmy lepiej szkolić naszych agitatorów, podnieść kwalifikacje i powiększyć znacznie liczbę naszych lektorów omawiających tematy międzynarodowe. Powinniśmy przeopieć całą naszą pracę wychowawczą w masach głębszym duchem internacjonalizmu. Powinniśmy pogłębiać nieustannie poczucie braterskiej solidarności z narodami potężnego Związ-

Doświadczenia i wnioski z wyborów do rad narodowych

Przeświadczenie milionowych mas ludu pracującego, że polityka partii i Frontu Narodowego odpowiada interesom narodu i dążeniom mas pracujących, że zmierza ona przede wszystkim do zabezpieczenia niepodległości Polski i jej rozwoju gospodarczego w warunkach ścisłego przemyślenia i wszechstronnej współpracy z całym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu — zadecydowała o wynikach wyborów powszechnych do rad w dniu 5 grudnia. Polityczne znaczenie tych wyborów — pierwszych wyborów powszechnych do terenowych organów państwa ludowego — jest szczególnie ważne z punktu widzenia dalszego umocnienia więzi między państwem i najszerszymi masami ludowymi, dalszego wzrostu udziału tych mas w rządzeniu państwem ludowym.

Doniosłym krokiem w kierunku powiązania organów państwa z milionowymi masami chłopstwa było powołanie rad gromadzkich zamiast dotychczasowych rad gminnych. Spośród 221,5 tysiąca wybranych łącznie członków rad 148 tysięcy, czyli 2/3 stanowią członkowie rad gromadzkich, wśród których przeważającą część (62,7 proc.) stanowią chłopci. Udział chłopów w radach narodowych wszystkich szczebli (łącznie z radami miejskimi) wynosi około 50 proc. Po raz pierwszy w historii naszego narodu ponad 110 tysięcy chłopów będzie bezpośrednio radziło i decydowało o sprawach państwa, wiążąc je z potrzebami społecznymi swego terenu.

Wielokrotnie więcej chłopów może i powinno uczestniczyć w tych sprawach poprzez zebrania gromadzkie, narady, komisje, poprzez udział w omawianiu sprawozdań rad oraz radnych z ich pracy, poprzez najszerszą codzienną kontrolę działalności terenowych organów państwa i krytykę ich nie domagań. Biorąc aktywny udział nie tylko w głosowaniu, ale i w akcji przygotowawczej, a zwłaszcza w typowaniu kandydatów do rad, milionowe masy chłopstwa pracującego dawały wyraz swemu zaufaniu do państwa demokracji ludowej, swej dojrzałości politycznej i swych nadziei, jakie wiąże one z przyszłą pracą nowo wybranych rad. Nie wolno nam zawieść tych nadziei.

Szczególne znaczenie polityczne ostatnich wyborów, znajduje swój wyraz przede wszystkim w fakcie poważnego uaktywnienia wsi i wciągnięcia do życia państwowego wielkich mas chłopstwa pracującego. Rosnąć w trakcie rozwijania się kampanii wyborczej zainteresowanie i ak-

tywność mas chłopskich była wynikiem potęgającego się oddziaływania klasy robotniczej i wzmacniania łączności między miastem i wsią — w miarę jak partia usprawniała swe kierownictwo akcją.

W pierwszym okresie kampanii miały miejsce poważne uchybienia i błędy w samym podejściu do zadań politycznego przygotowania mas do wyborów. Błędy te wyrażały się w ciastym, często nader mechanicznym pojmowaniu tych zadań przez poszczególne instancje i organizacje partyjne oraz część aktywu. Nie doceniano wielkiego, przełomowego znaczenia wyborów do rad dla podniesienia na wyższy poziom naszego systemu władzy ludowej przez ścisłe powiązanie z masami pracującymi i nasycanie go coraz bogatszą treścią dzięki inicjatywie mas. Wynikało to z dużej mierze z nieprzewidywanego dotąd do końca balastu poglądów, prowadzących do traktowania rad jako sieci urzędów podległych władzy centralnej, a nie jako organów twórczej aktywności i inicjatywy społecznej mas, współuczestniczących w rozwiązywaniu zadań państwowych. Aktywiści terenowi wypowiadali często zdanie, że „wszystko zależy tylko od rządu”, ujawniając niezrozumienie zasadniczej struktury władzy ludowej, niezrozumienie tego, że oparta na aktywności i kontroli mas działalność rad jest i powinna być głównym źródłem siły państwa ludowego.

W procesie rozwoju kampanii wyborczej wyrastała aktywność mas i usuwane były stopniowo opóźnienia w mobilizowaniu do tej akcji najszerszych kadr aktywu. Ożywienie komitetów Frontu Narodowego w skali całego kraju było wynikiem rosnącej inicjatywy organizacyjnej mas i wzmacniającej się więzi między partią i milionami bezpartyjnych.

Ogólne wyniki cyfrowe wyborów do rad były opublikowane i ocenione zostały słusznie jako wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego i władzy ludowej. W wyborach wzięło udział 15.766 tysięcy obywateli — o 270 tysięcy więcej niż w wyborach do Sejmu. Frekwencja wynosząca prawie 94 proc. uprawnionych do głosowania winna być uznana za wysoką.

Za cyframi średnimi frekwencji kryją się odchylenia do i w górę. Kierownictwo partii obowiązane jest przeprowadzić analizę bardziej szczegółową i wnikliwą, aby stwierdzić, gdzie tkwią przyczyny tych czy innych odchyleń. Były to obowiązane zrobić niezwłocznie instancje wojewódzkie, powiatowe i miejskie, ale tego przeważnie nie uczyniły,

(Dalszy ciąg na str. 3)

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

(Dalszy ciąg ze str. 2)

lub też przeprowadzili swoje oceny zbyt pobieżnie i powierzchownie. Świadczy to o tym, że instancje partyjne nie umieły wyciągać wniosków z przebiegu wyborów w tych zwłaszcza miejscach, gdzie wyniki sygnalizują z całą ostrością o słabości pracy partyjnej. W wielu organizacjach partyjnych istnieje wciąż jeszcze skłonność do uspokajania się ogólnymi osiągnięciami; nie zwracania uwagi na wyrwy i słabe punkty, które wymagają właśnie usunięcia, a których łatwo nie dostrzec w atmosferze „zawrotu głowy od sukcesów”.

W czasie aktu głosowania przestrzegane były na ogół powszechnie zasady tajności i pełnej swobody demokratycznej wyborów. Większość głosujących korzystała z zaslon przy głosowaniu. W tych warunkach przeciwko listom Frontu Narodowego wypowiedziało się ogółem 316 tysięcy osób, czyli 2 proc. głosujących. Świadczy to, że wróg klasowy, działający na wielu terenach dość aktywnie, został wyizolowany i poniosł dotkliwą porażkę. Należy, rzecz jasna, wziąć pod uwagę, że w wyborach do rad terenowych w większym stopniu niż w wyborach do Sejmu mają wpływ interesy lokalne oraz antagonizmy personalne, szczególnie jeśli chodzi o rady gromadzkie.

Jeśli zestawimy średnie wyniki cyfrowe w wyborach do rad miejskich i rad gromadzkich, to wypadnie, że w głosowaniu do rad miejskich uczestniczyło 96 proc. uprawnionych, zaś w głosowaniu do rad gromadzkich — 92 proc. Tak samo jeśli porównać liczbę głosów oddanych przeciw listom Frontu Narodowego to w miastach głosy takie złożyło tylko 1 proc. głosujących, zaś na wsi — 2,74 proc.

Znajduje tu odzwierciedlenie przodująca rola klasy robotniczej i pogłębiający się w miastach szybciej proces konsolidacji. Nie bez znaczenia są też procesy pozytywnego przełomu ideologicznego w szerokich warstwach inteligencji. Znajduje tu też odbicie ostrość toczącej się na wsi walki klasowej. Charakterystyczne, że na Ziemiach Odzyskanych różnice wyników głosowania w mieście i na wsi są nieznaczne, zwłaszcza jeśli chodzi o frekwencję, która była wyższa od przeciętnej w całym kraju, zarówno w mieście, jak i na wsi (w szczecińskim i wrocławskim nawet wyższa nieco na wsi niż w mieście).

Spółród kandydatów, znajdujących się na listach Frontu Narodowego, nie uzyskało wymaganej ilości głosów tylko 473 na ogólną liczbę 222 tysiące, czyli 0,2 proc. z tej liczby ogromna większość, bo aż 451, figurowała na listach do rad gromadzkich.

Nader charakterystyczne są dane o wysokiej aktywności i patriotycznej postawie w wyborach ludności autochtonicznej. W wielu powiatach o znacznej przewadze ludności autochtonicznej, zarówno frekwencja jak liczba głosów oddanych na listę Frontu Narodowego była wyższa od przeciętnej w całym województwie. Również w okresie kampanii przygotowania wyborów, omawiania programów wyborczych i wysuwania kandydatów udział i zainteresowanie ludności autochtonicznej były bardzo wysokie. Nie bez wpływu na tę ożywioną aktywność było większe uwzględnienie tej ludności wśród kandydatów do rad, jak też szersza wśród niej praca wyjaśniająca i polityczna.

Wyborcy są sprawdzianem nastrojów społeczeństwa, te zaś są odzwierciedleniem wpływu dokonanych przeobrażeń i osiągnięć oraz poziomu naszej pracy polityczno-organizacyjnej i naszej więzi z masami.

mi. W świetle akcji wyborczej ujawniło się, że poziom tej pracy i troska o żywą łączność z masami są na poszczególnych terenach nader nierównomierne.

Organizacja partyjna województwa opolskiego potrafiła w czasie akcji dokonać poważnego przełomu w pracy z autochtonami. Ludność autochtoniczna tego województwa wyróżniała się dużą inicjatywą społeczną i ofiarnością w akcji komitetów Frontu Narodowego i w wypełnianiu zadań produkcyjnych w ramach współzawodnictwa z okazji wyborów. W czasie akcji wyborczej przeprowadzone w woj. opolskim prawie 3 tysiące zebrań, wieców i spotkań kandydatów z wyborcami, w których uczestniczyło łącznie 332 tysiące osób, tj. około 60 proc. uprawnionych do głosowania.

Najbardziej jaskrawym, sekiarskim i biurokratycznym wypaczeniem linii partyjnej i zasady więzi z masami w przebiegu akcji wyborczej były próby narzucenia ustalonych ogólnie kandydatów do rad — przy unikaniu lub wręcz pomijaniu i lekceważeniu wniosków, opinii i głosów z dołu. Wypaczenia takie, przynoszące olbrzymią szkodę, nie zawsze napotykały na zdecydowane i energiczne przeciwdziałanie ze strony zwierzchnich instancji partyjnych.

Troska o trafne, staranne, wnikiwe wysunięcie kandydatów, omawianie i zasięganie opinii o nich u najszerszych mas pracujących danego terenu, przysłuchiwanie się głosom wyborców i podchwytywanie każdej trafnej inicjatywy oddolnej — jest nader istotną częścią akcji polityczno-masowej i nieodłączną cechą demokratyczno-ludowego charakteru naszych wyborów. Świadoma wola mas, ich troska o to, aby sprawy społeczne i ogólnonarodowe były reprezentowane i kierowane przez najlepszych, przodujących, ideowych, ofiarnych ludzi, posiadających głębokie wyczuwanie potrzeb ludu pracującego i potrzeb państwa ludowego, rozumiejących treść i kierunek naszych przeobrażeń i głęboki sens toczącej się walki — oto co odróżnia przede wszystkim nasze wybory demokratyczne od machinacji i harakteru akcji wyborczej w krajach burżuazyjnych, opartej na cynicznym maskowaniu faktycznych celów wyborczych i wyuzdanej demagogii. Nie tylko więc sam akt głosowania — choć nie należy, oczywiście, nie doceniać wielkiej wagi tego aktu i tego, w jaki sposób, w jakich warunkach się on odbywa — ale właśnie szeroka akcja polityczno-masowa, żywa więź z masami, wsłuchiwanie się w głosy, nastroje, opinie nurtujące w masach, wyjaśnianie wszelkich wątpliwości i przeciwdziałanie politycznym podszeptom wroga, jego podstępnej, zakłamanej propagandzie — oto w jakim kierunku winien zmierzać główny wysiłek agitacyjno-propagandowy i organizacyjny aktywu partyjnego w akcji wyborczej. Pokutująca jeszcze wśród części tego aktywu sekiarska nieufność do postawy mas, oportunistyczna niewiara w dojrzałość polityczną ludu pracującego — to największa przeszkoda w naszej pracy, nie tylko w okresie wyborów, ale w codziennej realizacji naszych wielkich zadań, naszego budownictwa socjalistycznego.

Łączy się to, rzecz jasna, z ogólnymi niedomaganiem w naszym życiu partyjnym, z niewłaściwym stylem pracy instancji i organizacji partyjnych, który musiał wycisnąć swe piętno na przebiegu akcji wyborczej. Utrudniło to nam niewątpliwie uruchomienie w pełni tkwiących w masach olbrzymich rezerw aktywności politycznej.

Ostatnie wybory były pod tym względem niezwykle doświadczeniem, jeśli

oczywiście, potrafimy je właściwie ocenić i wyciągnąć z nich rzetelną naukę, zwłaszcza gdy idzie o naszą pracę wśród chłopstwa.

Liczba kandydatów wysunętych dodatkowo z dołu na zebraniach gromadzkich przy omawianiu kandydatur sięgała ogółem cyfry ponad 63 tysiące, tj. 43 proc. ogólnej liczby wybieranych radnych do gromadzkich rad narodowych.

Z podanej liczby dodatkowo zgłoszonych na zebraniach kandydatów instancje partyjne i komitety Frontu Narodowego oceniły jako lepszych od pierwotnie zgłoszonych lub nieustępujących im pod względem kwalifikacji społecznych około 42 tysiące, czyli 2/3 i włączyły ich na listy kandydatów Frontu Narodowego. Zebrania wyborców w obwodach gromadzkich zakwestionowały 27 tysięcy pierwotnie zgłoszonych kandydatów, to jest 18,4 proc., przy czym okazało się, że i ta poprawka oceniona została jako słuszną w stosunku do 72 proc. zakwestionowanych przez chłopów nazwisk. Gdyby wszystkie organizacje partyjne i komitety Frontu Narodowego przysłuchiwały się głosowi chłopstwa pracującego i liczyły się z jego oceną — ogólne wyniki wyborów do rad gromadzkich wypadłyby znacznie lepiej, zwłaszcza w województwach: lubelskim, kieleckim, łódzkim.

Wyniki wyborów do rad, zwłaszcza na wsi, odsłoniły nie tylko szereg najsłabszych punktów i ogniw naszej pracy politycznej w terenie stanowiących wyniki często wieloletnich zaniedbań, ale i ogólne niedomagania i braki w pracy partyjnej. Winniśmy jak najszwiejcej poprawie ten stan, aby utracić wrogom klasowym możliwość żerowania na naszych słabościach. Musimy wydać zdecydowaną, energiczną walkę tendencjom sekiar-

stwa i oportunizmu, które stają się główną zaporą w naszej więzi z masami i w naszej pracy politycznej.

Lenin mówił: „Przezwrot socjalistyczny może być dokonany tylko przy aktywnym, bezpośrednim praktycznym udziale w rządzeniu państwem dziesiątów milionów. Poszliśmy w tym kierunku, ale jeszcze do tego nie doszliśmy”.

(Dziela, t. 28, str. 442 — wydanie polskie).

Wybrane rady narodowe stwarzają możliwości aktywne go skupienia wokół nich w codziennej pracy, w bezpośredniej praktycznej działalności milionów ludzi, którzy rady te wybierali. Czyż trzeba dowodzić, jak potężne znaczenie może wywrzeć na całokształt naszej pracy politycznej i naszego życia społecznego ten aktywny współudział mas ludowych w pracy rad, w realizacji zadań naszego państwa? Cała partia, wszystkie jej organizacje terenowe muszą to zrozumieć i tak przebudować i ustawić swą pracę codzienną, aby radom narodowym udzielać odgórnie nie tylko o wiele więcej uwagi niż to miało miejsce dotychczas, lecz również znacznie ulepszyć bardzo niedoskonałe dotychczas formy ewakuacji nad działalnością rad narodowych ze strony instancji partyjnych.

Naszym zadaniem — jednym z węzłowych zadań obecnego okresu — jest gruntowne ulepszenie pracy i działalności rad narodowych na wszystkich szczeblach. W tym celu winniśmy podjąć wszechstronne wysiłki, aby odurzędniczyć, odbiurokratyzować aparat państwowy rad narodowych przez ściślejsze powiązanie go z codziennym współdziałaniem i kontrolą mas pracujących. Musimy od pierwszej chwili otoczyć troską nowopowołane rady gromadzkie, aby stały się one podstawą przełomu w

naszej pracy organizacyjnej i politycznej — masowej na wsi, czynnikiem pobudzającym dalszy nieustanny i szybki wzrost aktywności i inicjatywy społecznej najszerszych mas chłopstwa pracującego.

Musimy przyswoić sobie w działalności wszystkich rad narodowych leninowską sztukę łączenia inicjatywy, samodzielności, swobody ruchu, energii, rozmachu z dołu ze strony mas ludowych — z czujnym strzeżeniem generalnej linii naszej partii i troską o jej konsekwentną realizację. Winniśmy usprawniać nieustannie nasz aparat państwowy, oczyszczając go z szablonowości i cech biurokratycznych, które stanowią ponurą spuściznę kapitalizmu i mimo, że są jaskrawym przeciwieństwem demokracji ludowej, odradzają się uporczywie w różnej postaci w okresie przejściowym. Walczyć skutecznie z biurokratyzmem, całkowicie go pokonać można jedynie wówczas — jak uczył Lenin — gdy cała ludność będzie uczestniczyła w zarządzaniu sprawami państwa ludowego.

W ożywieniu i ulepszeniu pracy rad przez wzmacnianie ich więzi z masami winniśmy widzieć również jeden z najskuteczniejszych środków dalszego umacniania sił naszego państwa i niezawodne źródło dalszych osiągnięć naszego budownictwa socjalistycznego.

Wyniki wyborów do rad są znamienym potwierdzeniem pogłębiającej się jednoci ludu pracującego w naszym kraju. Czyż potrzeba dowodzić, jak potężnym fundamentem naszej władzy ludowej, naszego ustroju, naszej niepodległości narodowej i naszego budownictwa socjalistycznego jest rosnąca trwałość, nieugiętość, szybko zwartość i jedność naszego narodu? Jak potężną i nieprzepartą barierą staje się ona w nierozważnym powia-

zaniu naszych sił z siłami całego obozu pokoju — dla wszelkich agresywnych planów i machinacji imperialistycznych!

Jest również rzeczą bardzo istotną, aby zwycięstwo Frontu Narodowego nie wprowadziło do naszych szeregów nastrojów samouspokojenia i samozadowolenia. Zwycięstwo wyborcze nie powinno przesłaniać naszym instancjom i organizacjom partyjnym całej ostrości i złożoności toczącej się w kraju walki klasowej.

Trzeba sobie zdać sprawę, że polityczna świadomość mas dojrzewa w walce, w przewyżnianiu starych przyzwyczajęń i pojęć i że będą i nadal występowały wahania poszczególnych grup.

Musimy nieustannie pamiętać o tym, że walka o jednoci moralno-polityczną społeczeństwa, rozmach i kierunek tej walki zależy od naszych codziennych wysiłków, od prawidłowych metod naszej pracy, od napięcia i wpływu naszego ideologicznego oddziaływania na masy. Nie powinniśmy zapominać, że istnieje jak najściślejsza współzależność między nastrojami, postawą i aktywnością mas ludowych a prawidłowym kierownictwem partii i poziomem metod jej pracy organizacyjnej, propagandowej i polityczno-masowej.

Dlatego właśnie winniśmy skupić swą uwagę na metody naszej pracy, na wszechstronną krytyczną ich ocenę, aby poprzez ulepszenie i podniesienie poziomu naszego kierownictwa i naszej działalności organizatorskiej wśród mas pracujących wykorzystywać w pełni ich rosnącą aktywność, ich energię i zapal do swobodnego urzeczywistnienia nowych wielkich zadań, które wysunął II Zjazd naszej partii.

(Dalszy ciąg referatu w numerze jutrzejszym).

Paweł Korzec

kandydat nauk historycznych, adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego

Styczeń — luty 1905 r. w Łodzi

Po wprowadzeniu stanu wojennego, co w ówczesnych warunkach w praktyce oznaczało oddanie miasta na pastwę bestialskiej policji i kozaków, sytuacja w Łodzi znacznie się zaostrzyła. Nie mogąc drogą nacisku administracyjnego zlikwidować strajku, władze carskie starały się spowodować strajkujących do wystąpienia, by we krwi zatopić cały ruch. Z drugiej strony przedzierały się strajki, wiadomości o masakrach robotników warszawskich i ciągłe prowokacje policji wywoływały wśród strajkujących w Łodzi pragnienie walki i zemsty.

Już nazajutrz po ogłoszeniu stanu wojennego ochronę 11 lutego doszło do szeregu starć robotników z policją i wojskiem. Najkrwawsze miało miejsce na łódzkim przedmieściu Widozw.

W dniu tym robotnicy usunęli z fabryki Heintzla i Kunitzera kilka znieuważonych maszyn. Zaalarmowane wojsko otworzyło ogień do zgromadzonych robotników. Padli zabieli i ranni. Napadnięci i odcienieni robotnicy bronili się zaciekle żerdziami wyrwanymi z płotu, kamieniami i pojedynczymi strzałami rewolwerowymi. W czasie walki jeden z robotników rzucał ładunek dynamitu, raniąc ciężko 2 kozaków. Po wybuchu wojsko cofnęło się na teren fabryki a robotnicy do pobliskiego lasu. Wymiana strzałów trwała do wieczora. Aby nie dopuścić posilków kawalerskich z Łodzi, robotnicy zbudowali na Szosie Rokietnickiej zasiek z zerwanych drutów telefonicznych. Przez całą następną noc po przedmieściu Widozw krążyły liczne 30-osobowe patrole kozackie.

W wyniku starcia ze strony robotników było 9 zabitych i około 20 rannych. Polegli: 1) Marcin Jaworski, lat 53, 2) Piotr Kowalski robotnik, lat 34, 3) Jan Czesny chłopiec, lat 15, 4) Paweł Bednarek, lat 22, 5) Józef Skrzydlak, lat 39, 6) Józef Nowak, lat 16, 7) Franciszek Adameczek, lat 23, 8) 75-letnia starszuszka Walczakowa (zmarła 9) 15-letnia Wiktorina Oleśiak.

Dzień 1 lutego, przeszedł w całej Łodzi bardzo niespokojnie. Agitatorzy partyjni czynili wszystko, aby nie dopuścić do prowokacji i rozlewu krwi. Na Wodnym i Górnym Rynku od były się wielotysięczne zebrania robotnicze. Policja i wojsko usiłowało powstrzymać masę robotników, przedzierających się z przedmieść na miejsce zebrań, wskutek czego doszło do starcia. Po stronie robotników było 2 zabitych i 8 rannych.

Do większego starcia doszło tego dnia ówcz przed fabryką Geyera na ulicy Piotrkowskiej. Po stronie robotników było 2 zabitych i 5 rannych. Podczas walki rannym został kula rewolwerowa policmajster łódzki Chrzanowski.

Również następne dni przechodziły w Łodzi pod znakiem coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji. Co dzień odbywały się zebrania, demonstracje, we dnie i w nocy w mieście słychać było strzelaninę. Zaczęły się masowe aresztowania wśród strajkujących.

Również i na prowincji początek lutego przeszedł bardzo burzliwie. 31 stycznia przed fabrykami w Pabianicach gromadziły się masowo robotnicy, którzy na wezwanie wojska spokojnie się rozchodzili.

Przed wieczorem strajkujący urządzili kilkutyśięczne zebranie na miasteczku. Na zgromadzenie nie to przybył naczelnik łódzkiego powiatu, który przemówił do zebranych.

Nazajutrz 1 lutego, podobnie jak w Łodzi, sytuacja znacznie się zaostrzyła. Nie zważając na silne patrole wojskowe, w mieście odbywały się zebrania i demonstracje. W godzinach obiadowych tłumy robotników otoczyły fabryki. Przy szturmie do bram fabrycznych doszło do walk między robotnikami, a policją i wojskiem. Wśród zebranych robotników

kolportowano odezwę pt. „DO ROBOTNIKÓW PABIANICKICH”, która wzywała do strajku powszechnego i formułowała postulaty strajkowe. Również 3 lutego miały miejsce w Pabianicach demonstracje i zebrania. W mieście sytuacja była bardzo napięta. Wzrosły bardzo ceny artykułów pierwszej potrzeby w szczególności nafty i węgla.

Tegoż dnia wywieszono w fabrykach pabianickich ogłoszenia o gotowości przemysłowców do poprawy bytu robotników. Fabrykanci wzywali robotników do wybierania 2-3 osobowych delegacji, które by przeprowadziły pertraktacje z dyrekcjami fabryk. Wstępnym warunkiem do pertraktacji miało być natychmiastowe przywrócenie do pracy. Robotnicy warunkiem tego nie przyjęli, ale wybrali delegację, która podjęła rozmowy z dyrekcją fabryk Krusche i Ender.

Strajk powszechny i wyniki zaburzenia zatrwożyły w pierwszym rzędzie łódzkich kapitalistów. Już 30 stycznia przemysłowcy łódzcy Karol Scheibler, Ludwik Geyer, Heinzel i Kunitzer, Ludwik Grohman, I. K. Poznański, Wilhelm Schweikert i Łódzka Niemann Manufaktur zwrócili się z listem do ministra finansów. Donosząc o wybuchu strajku powszechnego w Łodzi, w którym bierze udział około 100.000 ludzi, przemysłowcy za pytają, czy nie należałoby poczynić robotnikom pewne ustępstwa i czy ministerstwo nie mogłoby drogą dekretu ustalić maksymalne trwanie strajku robotniczego z równoczesnym zakazem pracy na dwie zmiany w przemyśle włókienniczym. Równocześnie proszą o prawne ustalenie minimalnej płacy dla dziówkowego robotnika w całym kraju.

Kapitał łódzcy zmuszeni do ustępstw na rzecz robotników chcą przy okazji uderzyć swych rosyjskich konkurentów. Jak wiadomo bowiem długość dnia roboczego była w

Łodzi mniejsza, a stawka dziówkowa wyższa niż w moskiewskim okręgu przemysłowym.

Tymczasem trwały konferencje przeprowadzane przez gubernatora z łódzkimi przemysłowcami. Wreszcie większość przemysłowców podjęła uchwałę skrócenia dnia pracy do 10 godzin i podwyżki płac od 5 do 15 proc. Robotnicy jednak odrzucili tę propozycję, pozostając przy swoich żądaniach 8-godzinnego dnia pracy i minimalnej płacy 20 kopiejek za godzinę. Z nakazu gubernatora Piotrkowskiego przez cały czas strajku co dzień rano oświetlano i uruchamiano fabryki, ale jak przynajmniej za zastępcę generalnego gubernatora warszawskiego, ilość lamistraków nigdy nigdzie nie przekraczała 15-20 proc., tak że podjąć pracy i tak nie można było. Tam zaś, gdzie mimo wszystko lamistrakij przystępowali do pracy natychmiast zjawiały się tłumy strajkujących, którzy nie zważając na ochronę wojskową wdzielali się do fabryki i przeganiali lamistraków.

Powszechny strajk polityczny trwał z niesłabnącą siłą. Początkowo przemysłowcy zastraszeni rozwojem sytuacji wypłacali za pierwsze dni strajkowe, później jednak władze carskie stanowczo zabroniły do konywania jakichkolwiek wypłat za okres strajku, chcąc w ten sposób zmusić robotników do przystąpienia do pracy. Istotnie po dwóch tygodniach trwania strajku powszechnego dawało się odczuć wśród robotników łódzkich znaczne wycieńczenie. Coraz częściej zdarzały się na ulicach wypadki omdlenia z głodu. W tym stanie rzeczy łódzka organizacja SDKPiL wydała w porozumieniu z Zarządem Głównym około 10 lutego odezwę wzywającą do zakończenia strajku powszechnego z równoczesną zapowiedzią wzmożenia w najbliższym czasie walki ekonomicznej.

(c. d. n.)

Spełniły się ich marzenia
Z legitymacją oficerską w dłoni...



Na zdjęciu: Jest co oglądać — na świadectwie ukończenia Szkoły Oficerskiej same oceny bardzo dobre i dobre. Nie dziwnego, że twarze nowopromowanych oficerów: Ozgi, Brewińskiego, Kiczki i Wojtasiaka promieniają radością.
fot. D. Stroński

Promocja. Myśl o tym dniu towarzyszy nieustannie każdemu uczniowi szkoły oficerskiej. Jest ona bowiem pierwszym krokiem w samo dzielne życie, odpowiedzialną i zaszczytną zarazem służbę dowódcy i wychowawcy żołnierzy.

— Uczę się tak, by przyswoić sobie to wszystko, co jest niezbędne do wzorowego i skutecznego prowadzenia żołnierzy i całych pododdziałów na drogę mistrzostwa bojowego i wysokiej świadomości politycznej — oto cel, który stawia przed sobą dziś każdy syn robotniczej czy chłopskiej rodziny, urzędujący w warunkach władzy ludowej swe marzenia o oficerskich gwiazdkach.

Zabysłły one na ramionach po raz pierwszy w dniu promocji. A przedtem...

...Skwarne lipcowe południe. Promienie słońca pobie lają piaszczyste wzgórza. Na sygnal rakiety rusza tyraliera. Nogi grzezną w wydmach, pot rosi czoła, wrzyna się w plecy uzbrojenie. Nie ma mowy o odpoczynku. Po tętny okrzyk „Hurra!” — targał powietrzem. Odbiło go echo pobliskiego lasu.

— Wzgórze zdobyte! — melduje przez telefon łącznik.

Trąbka. Na szczycie wzgórza dowódca omawia przebieg ćwiczenia, wyraża naj lepszych, wylicza i analizuje uchybienia.

— Najlepiej spisał się dziś podchorąży Franciszek Ozga — mówi dowódca.

Jakże miło jest słyszeć te słowa!

...Śnieg wiruje przed oczyma. Ujrzyć tarczę — to sztuka. Ale ujrzeć — to nie „szystko”. Trzeba raz i ją celnym strzałem.

Na stanowisku ogniowym leży właśnie podchorąży Kiczka. Silnie i pewnie przy ci ska karabin do ramienia. Złożył się już do strzału — w chwilę później na podaną komendę słysząc w krótkich odstępach czasu ostre dźwię ki wystrzałów.

— Wszystkie pociski w środku celu! — taki rezultat osiągnął w trudnych warunkach przyszły oficer.

...Z początku szło to bardzo mozolnie. Pracować samodzielnie z książką, wyluskiwać z grubych tomów naj istotniejsze węzłowe zagadnienia, samodzielnie rozwiązać problemy walki społecznej — nie, z tym dotąd podchorąży Brewiński jeszcze się nie stykał. Ale od czego jest silna wola, umiłowanie przedmiotu nauki i pomoc bardziej zaawansowanych kolegów?

Wszystko to służy mu w pogłębianiu swej wiedzy, do właściwej oceny historii ruchu robotniczego, aktualnych wydarzeń, zrozumienia polityki naszej partii i rządu Sy stematycznie przy jego na-

zwisku w dzienniku lekcyjnym pojawiały się coraz lepsze oceny...

Byli i inne wydarzenia w czasie pobytu w szkole oficerskiej. Gorące, żarliwe dyskusje nad obejrzanym filmem, spotkanie z pisarzem, emocje i radość zwycięstwa w wyniku marszów, biegów czy pokonywania toru przeszkód. Brali udział w zespołach artystycznych, wydawali gazetki ściennie.

— Ani się spostrzeżliśmy, że okres pobytu w szkole oficerskiej poza nami — mówi dziś każdy z nich.

I nadszedł wreszcie dzień promocji. Z rozkazu Ministra Obrony Narodowej odczytano ich nazwiska. Otrzy mali stopnie oficerskie. Z legitymacją oficerską w dłoni idą w życie, by oddać swe kwalifikacje i młodzieńczy entuzjazm w służbę ludu budującego szczęśliwą, radosną przyszłość.

Wiele zapalu i... żadnych rezultatów

Jak zbywa się grupę staromiejskiej młodzieży

Na nasz konkurs-ankietę „Jak spędzam wolny czas” wśród wielu listów, jakie otrzymaliśmy wpłynął jeden, w którym młodzież Bałut skarży się na brak świetlicy.

...chodzimy do kina i pod kino, milicjanci przeganiają nas z bram, nazywają chuliganami. A my chcemy pójść do świetlicy, chcemy w niej aktywnie pracować.

Jest nas wielu i wszyscy chcielibyśmy mieć świetlicę, bo wszyscy się nudzimy. U zbiegu ulic Młynarskiej i Zawiszy jest duży lokal świetlicy MZBM, wykorzystywany od czasu do czasu na zebrania czy posiedzenia. Sala jest duża, dawniej było w niej kino, można by więc wyświetlać i teraz filmy. Ale coś, lokal jest dla nas niedostępny, a w ogóle za mało wykorzystany...

Przeczytaliśmy list i zapaliśmy się do tego projektu. Pomożemy chłopakom urządzić świetlicę! W tym mocnym postanowieniu zaprosiliśmy chłopców do redakcji. Przyszli, ponowili swoją prośbę. Byli pełni zapalu. „Pomożemy w urządzeniu świetlicy, zorganizujemy samorząd i dyżurnych, żeby zawsze wszystko było w porządku, żeby nie się nie zmarnowało, nie zmarnowało” — mówili.

Porozumieliśmy się z kierownikiem Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej. Bardzo zapalił się do tego projektu.

Oczywiście, będą mieli świetlicę — powiedział. — Musicie porozmawiać z naszym pracownikiem utrzymującym kontakty z dzielnicą Staromiejską i odpowiedziałym za ten odcinek.

Posłaliśmy z chłopcami do Wydz. Kultury, aby porozmawiać z pracownikiem odpowiedzialnym za ten odcinek. Pracownik, a właściwie pracowniczka — ob. Rudnicka, wysłuchała wszystkiego w skupieniu, zapaliła się do projektu i stwierdziła, że porozumie się z Dzielnicowym

Komitetem Frontu Narodowego w dzielnicy Staromiejskiej i to będzie jej wkład. Poza tym Wydział Kultury może dać patronat nad świetlicą, ale o pomocy materialnej nie ma mowy.

Podziękowaliśmy grzecznie, posłaliśmy dalej. Porozumieliśmy się z przewodniczącym Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego — Staromiejską — Pieczoną. Przewodniczący bardzo zapalił się do tego projektu. Ze inicjatywa, że młodzież sama, a my z młodzieżą, że akcja świetlicowa właśnie teraz na czasie i że świetnie się składa, bo właśnie odbędzie się zebranie członków dzielnicowego komitetu i niech młodzież przyjdą, to się z nimi porozmawia.

Młodzież oczywiście poszła na to zebranie. Nie można powiedzieć, że sprawa została postawiona bojowo.

Na drugi dzień na redakcyjnym biurku zadzwonił telefon. Telefonował właśnie przewodniczący komitetu.

Korespondencja Niszcząc

KU UWADZE MZBM

Od trzech lat niszczą dwie kompletnie wyposażone studnie reżenne, nieczynne od czasu urzędowania osiedla przy ul. Ziółkowej.

Jedna studnia znajduje się przy ul. Żywokostowej, druga przy ul. Podbiałowej.

Przewodniczący komitetu blokowego, ob. Banikowski, parokrotnie zwracał się do Zarządu Budynków Mieszkaniowych w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 37 o usunięcie ich i wykorzystanie w innych nieruchomościach, ale bezskutecznie.

S. KRAJEWSKI

10-lecie Filharmonii Łódzkiej

Cały kolektyw Filharmonii czyni intensywne przygotowania do koncertów jubileuszowych, które odbędą się w dniach 28 i 29 stycznia o godz. 19.30 w Filharmonii.

W programie dwa arcydzieła światowej literatury muzycznej: „Symfonia koncertująca” na fortepian i orkiestrę Karola Szymanowskiego oraz „Obrazki z wystawy” Mussorgskiego we wspaniałej instrumentacji Ravela. Dyryguje Witold Krzemiński, solista Jan Ekier — fortepian.

OSZCZĘDZAJ
ENERGIĘ
ELEKTRYCZNĄ!

Samochód na drewnianych kołach koń zamiast motoru — czyli o różnych dziwolagach

Wyobraźmy sobie, że ktoś wystąpił z wnioskiem, by samochód zaopatrzyć w drewniane koła na żelaznych obrotach. Uzasadnienie takiego pomysłu: oszczędność w zużyciu opon.

Następnie ktoś inny wystąpiłby z pomysłem wyeliminowania motoru z tak prze robionego samochodu, ponieważ przyczyni się to do oszczędności benzyny oraz do likwidacji żmudnych remontów. Proponuje natomiast, by do tak unowocześnionego samochodu zaprzęga konie. I ten pomysł również został by zatwierdzony, a pomysłodawca otrzymałby premię. A wszystko to dla... wprowadzenia postępu technicznego.



ŚRODA, 26 STYCZNIA

12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 13.10 „Dzieciństwo Jana” — fragm. pow. 13.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.10 Aud. szkolna dla klas IV. 14.30 „Walce, które świat zdobyły”. 15.00 Utwory kompozytorów polskich. 15.30 Melodie Jana Straussa. 16.00 Muzyka symfoniczna. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. młodych zespołów instrumentalnych. 17.50 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 18.00 (L) „Muzyczny punkt usługowy”. 18.20 „Arcydzieła muzyki fortepianowej”. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce. 19.45 „Gloconda” — opera. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 D. c. opery. 23.00 Muzyka taneczna.

Trudno sobie coś takiego wyobrazić. Przecież to nie postęp, a nawet do zwykłego wozu. W rzeczywistości — tak pomyśli czytelnik — coś podobnego jest niemożliwe. A jednak...

OD - AU - TO - MA - TY -
ZO - WA - NIE

Fabryka w Kudowie otrzymała nowoczesną automatyczną cewiarę do przewijania przedzi. Urządzenia tej maszyny zastępowały wiele żmudnych czynności człowieka. Znaleźli się w fabryce jednak ludzie pomyslowi. Tak „usprawnili” kilkakrotnie pracę cewiarzki, że prze stała ona w końcu być auto matyczną. Każde „usprawnienie” było rozpatrzone przez kierownictwo i akceptowane, a „usprawniacze” o trzymywali premie.

Różni i niejednokrotnie zbyt mały zasób wiedzy jest hamulcem postępu technicznego. Jest jedną z przyczyn, że wiele nawet prostych opracowań Instytutu Włókien niczego usprawniających techniki (prace maszyn) względnie technologii (sposoby) produkcji nie rozpowszechnia się. Wynikający stąd i z innych jeszcze przyczyn konserwatywizm jest hamulcem postępu technicznego, hamulcem wzrostu jakości i ilości produkcji oraz — co się z tym ściśle wiąże — wzrostu płac robotniczych.

STRACONE 20 MILIONÓW
ZŁOTYCH

I tak np.: Rozpracowanie usprawniające przedzenie przędzy od nr 20 do 54, zastosowane na sześciu maszynach w Zakładzie „B” ZPB im. Stalina, pozwala zlikwi-

dować jedną z faz przeróbki bawełny. Oszczędności roczne w całym przemyśle włókienniczym przy zastosowaniu tego usprawnienia wyniosłyby 20 milionów zł przy kosztach około 1 milion zł na nieznaczne przerobienie maszyn. Niestety, w Zakładzie „B” od roku tylko 6 maszyn pracuje przy zastosowaniu tego usprawnienia. Natomiast inne zakłady nie kwapią się, by pomyśleć o nie zastosowaniu.

„SOLIDARNOŚĆ”

Dla nikogo z inżynierów i techników włókienników nie jest tajemnicą, że okładanie wałków przy przedzarkach masą plastyczną usprawnia pracę i przynosi poważne oszczędności. Tymczasem usprawnienie to w prze myśle bawełnianym jest rozpowszechniane zbyt opieszale, a w przemyśle wełnianym przez długi okres próby zastosowania nie dawały wyników.

A było tak: Zastosowanie obłożenia wałków masą plastyczną po raz pierwszy Inst. Włók. przeprowadzał w ZPW im. Gwardii Ludowej. Półroczne próby nie dawały żadnych wyników, ponieważ ktoś z pracowników zakładu złożył inny pomysł racjonalizatorski, podobnie usprawniający pracę przedzarek. Przez „solidarność” więc koledzy z zakładu w ciągu pół roku orzekali, że okładanie wałków masą plastyczną jest nierealne.

I dopiero w Częstochowskich ZPW (w Łodzi już nie próbowano z powodów „solidarności”) pomysły zdały egzamin praktyczny i przyjęły się,

Ale tylko w częstochowskich.

TWOJ W CZERAJSZY
POMYSŁ JEST DZIŚ MOJ

Okazuje się, że niektórzy inżynierowie i technicy uważają pracowników Instytutu Włókienniczy za konkurentów. Wprowadzanie bowiem usprawnień opracowanych przez Instytut Włókienniczy nie jest premiowane — pod czas, gdy usprawnienia pracowników fabryki przynoszą racjonalizatorom i grupie pracowników korzyści materialne. Dlatego bywały również i takie wypadki (np. w ZPB im. Okrzei), że usprawnienie Instytutu Włók. nie zdawało egzaminu i zostało zaniechane, by po pewnym czasie wypłynąć ponownie, ale już jako pomysł racjonalizatorski pracowników zakładu.

Brak bodźca ekonomicznego go za wprowadzanie w zakładzie pracy gotowych opracowań racjonalizatorskich Instytutu Włókienniczy jest więc również jednym z hamulców postępu technicznego.

Jest w Łodzi Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego. Sprawy postępu technicznego w swym programie stawia ono na pierwszym miejscu. Wydaje się więc słusne, by włókiennicze koła NOT wykonując ten program, bardziej intensywnie zajęły się doszkalaniem kadr technicznych zwalczaniem konserwatyizmu i niekiedy nawet zacofania, oraz rozpowszechnianiem cyfelnictwa czasopism — wydawanych zbytnie skromnie na razie — traktujących właśnie o postępie technicznym.

W. Karkowski

— Ależ proszę was, to niesłychane! Oni nie należą do ZMP. Oni chcą, żeby w tej świetlicy co sobotę urządzać zabawy! My przecież nie możemy na to pozwolić! Oni najwyraźniej chcą się bawić! Kazalem im zrobić listy tych, którzy chcą się zapisać do świetlicy, z dokładnymi adresami, miejscem pracy i przy należnością do organizacji. Wy bierzemy z tej listy część i wdaniem ich do ZMP. Powiedzieliśmy też, że zapraszamy ich zdecydowanie na nasze zebrania, pogadanki i odczyty. Trzeba przecież młodzież wychowywać.

— A co to świetlica? — Nie ma akurat dyrektora Germazaka z MZBM, ale rozmawiałem z kierowniczką świetlicy, ona jest także pełna zapalu, mówi, że oczywiście, dlaczego nie, przecież chodzi o młodzież...

Sprawa zaczęła się około 20 grudnia ub. r. Od tej pory wszystkie odpowiednie czynniki pełne są zapalu i zrozumienia ważności sprawy młodzieży po linii świetlicowej, na bazie wychowania...

W dalszym ciągu wszyscy mają zapal i zrozumienie. Tylko innych zajęć tyle na głowie... I właściwie sprawa posuwa się ciągle naprzód — jak to wynika z doniesień (na nasze zapytania) czynników. Nikt nie traci zapalu dla tej wzniosłej sprawy z wyjątkiem... zainteresowanych, to znaczy chłopców mieszkających na Bałutach, którzy przestają wierzyć w to, że otrzymają kiedyś świetlicę.

My nadziei nie tracimy. Przecież tyle osób działa i jeśli tak dalej będą działać, to niewątpliwie w roku 2055 wnuki nasze będą swym dziadkom pokazywać tę świetlicę, mówiąc: „Tu mój dziadek, a wasz pradziadek nie miał dostępu, ale dzięki aktywnej postawie...”

Ale dość żartów. Sprawa wcale nie jest zabawna. Bo to wszystko, co napisaliśmy wyżej jest dowodem biurokratycznego, bezdusznego podchodzenia do żywych ludzi i ich potrzeb. Jest dowodem niezrozumienia u nie których osób dróg i metod wychowania młodzieży, jest ostrzeżeniem, że jeśli tak będzie dalej, to niebezpieczeństwo dla wychowania młodzieży, jak ją rozumieją w Komitecie FN w dzielnicy Staromiejskiej, to młodzież w dalszym ciągu będzie uciekała od świetlic i w dalszym ciągu będzie się nudziła, a najgorsze elementy będą schodzić na drogę chuliganstwa.

A przecież już tyle mądrych i mocnych słów powiedziano i napisano na ten temat. I jeśli ktoś sam nie rozumie i nie czuje jak trzeba, niech po prostu czyta, słucha i uczy się.

T. WOJCIECHOWSKA



Od palaczy

Na „Poznańskie” mam apetyt, Leez „Poznańskich” brak, niestety.

Więc zapalić chcę „Dukata”, Szukam... próżna czasu strata. Gdzie „Grunwaldy”?

Gdzie „Giewonty”? Przeszukałem wszystkie kąty: „MDM-ów” także brak.

Więc ten wierszyk kończę tak: O, przemysle tytuniowy! Wybaw wreszcie nas

z frasunków, Bo to dowcip w złym gatunku, Kiedy nie ma

gatunkowych!

SKORPION

Kolejarz urządził ślizgawkę

W centrum miasta uruchomiono na została jeszcze jedna ślizgawka, dzięki inicjatywie Kolejarza, który wykorzystał na ten cel plac mieszczący się przy Al. Kościuszki 5-7.

Ślizgawka otwarta jest od godziny 13 do 22.

W Politechnice i WSI rozpoczęto rekrutację na techniczne studia wieczorowe i zaoczne na rok szkolny 1955/56

Rektorat Wieczorowej szkoły Inżynierskiej i kierownictwo Studium Zaocznej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że rozpoczęto rekrutację na techniczne studia wieczorowe i zaoczne na rok szkolny 1955-56.

Rekrutacja obejmuje kandydatów na wydziały — wólkieniczny, mechaniczny i elektryczny.

Na STUDIA WIECZOROWE przyjmowani będą tylko kandydaci zatrudnieni na terenie Łodzi i w najbliższych okolicach.

O przyjęciu na STUDIA ZAOCZNE ubiegać się mogą: na wydział wólkieniczny — kandydaci z obszaru całej Polski; na wydział mechaniczny — z Łodzi i woj. łódzkiego (oprócz powiatów wieluńskiego i radomskiego) oraz z powiatów: Koło, Turek, Włocławek, Płock, Gostynin, Końskie i Opoczno; na wydział elektryczny: z Łodzi, z woj. łódzkiego oraz z powiatów: Koło, Turek, Włocławek, Płock, Gostynin, Końskie, Opoczno, Kłoszowa, Kluczbork, Oleśno, Kłobuck, Częstochowa, Lubliniec i Zawiercie.

Zgłoszenia zarówno na studia wieczorowe, jak i na zaoczne należy kierować za pośrednictwem zakładowych komisji rekrutacyjnych do WSI, Łódź, ul. Czerwona 3.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 marca br. Szczegółowych informacji udziela punkt informacyjny i sekretariat wydziału WSI przy ul. Czerwonej 3 (tel. 103-07), codziennie od godz. 17 do 18.

Zmiana godzin szczepienia przeciwko błonicy

Punkt szczepienia ochronnego przeciw błonicy przy ul. Zbozce nr 17 na Stokach czynny jest od dnia 24 bm. w poniedziałki, środy i piątki — od godz. 15 do 17.

Odczyty

Dzisiaj, 26 bm. o godz. 18 w gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury w Łodzi, ul. Traugutta 18, pokój 305, III piętro, odbędzie się odczyt n. t. „Postęp techniczny i organizacja pracy w krajach przem. odzieżowego”. Odczyt wygłosi st. insp. CZPO H. Michalak. Wstęp wolny.

Dzisiaj, 26 bm. w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi, Plac Wolności 1, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. H. Katz wygłosi odczyt pt. „Warunki historyczne powstania marksizmu”. Początek o godz. 19.

Pracowników poszukiwani

Inżynierów lub techników z praktyką na stanowiska technologów i konstruktorów, technika pomiarowa do Izby Pomiarów oraz technika — kontrolera mechanizmów precyzyjnych zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Zegarów. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Wigury nr 21. 211-K

Kier. księgowości materiałowej oraz kier. kosztów własnych zatrudni natychmiast Włocławska Fabryka Maszyn Wólkienicznych. Požadane są siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. 203-K

Wykwalifikowanego pianistę zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki w Brzezinach, ul. Mickiewicza nr 7. Warunki do omówienia na miejscu. 213-K

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 24 stycznia 1955 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi posiada rachunek operacyjny w VI Oddziale Narodowego Banku Polskiego nr 921-6-28. W związku z tym wszelkie wpłaty za bilety i abonamenty tramwajowe oraz inne należy wpłacać na wyżej wymieniony rachunek. 214-K

Ortoszenia drobne

SPRZEDAŻ	PRACA
PIANINO marki „Wiktoria Müller 13” tanio sprzedam. Nowotki 39 warsztat ślusarski.	POMOC do dziecka na stałe potrzebna, ul. 22 Lipca 18. m. 10 front od godz. 16.
AKORDEON „Höhner” (biały) 80 basów sprzedam. Traktorowa 117 go dzina 18-21.	OGRODNIK do gospodarstwa warzywno-rolnego w Łęczycy potrzebny Tel. 139-91.
MAGIEL elektryczny — Siemens (gorący) sprzedam. Piotrkowska 153. komis. 272 G	„OMOC do małego dziecka od zaraz potrzebna (niemowlęstwo emerytalne). Zgłoszenia ul. Kopernika 21 m. 1 od godziny 20 do 21.
DYWAN sprzedam. Narutowicza 40. m. 6 godz. 14-17. tel. 170-34.	LOKALE
SAMOCHÓD BMW sprzedam. Strzelecka 27-3a.	2 POKOJE, kuchnia, w. wody, rozkładane — Stoki w blokach — zamienie na pokój z kuchnią wygodami centrum. Potokowa 17. Rudzińska. Ogł. dać w niedzielę.
MASZYNE „Singer” gabelotowa sprzedam. ul. Mielborska 12 m. 3 (przy Limanowskiego).	

Dlaczego turystyka w Łodzi nie rozwija się jak należy

Turystyka była u nas dotychczas przysłowiowym kopcuszkim. Nie znali jej i nie doceniali jej roli dla rozwoju związku, wychowawcy młodzieży, rodzice. Nie rozumiał jej również Związek Młodzieży Polskiej. Dopiero teraz, w związku z II Zjazdem ZMP i II Walnym Zjazdem PTT-K, zaczęto mówić i pisać o turystyce.

Tej turystyce, która jest m. in. nadzwyczajną formą przeciwności chłujactwu i przeciwko wszelkiej nudzie oraz wspaniałą lekcją miłości ojczyzny. Bo kto chociaż raz weźmie udział w wyprawie kajakowej, czy w rajdzie kolarskim, kto raz skusi się na wycieczkę wędrowną PTT-K, ten już na zawsze pozostanie wielkim miłośnikiem turystyki.

Czy młodzież nie lubi turystyki? Porozmawiając z młodym mechanikiem PKP, Antonim Strugińskim, który ubiegłego lata wziął udział w spływie kajakowym na Pojezierzu Mazur-

nie rozwija się jak należy

skim, a przekonanie się, jakie niezatarte wrażenie wywarła na nim ta 8-dniowa wyprawa kajakami po uroczystych jeziorach Drwęckim, Pauzejskim i innych. Turystyka — jak to się mówi — „wzięła go” i Strugiński na pewno już zostanie zagorzałym „wodniakiem”.

Pomówcie z chłopcami z XI TPD, którzy wzięli w ub. roku udział w rajdzie kolarskim PTT-K, a dowiecie się, jak bardzo młodzież lubi turystykę. Do młodzieży tej, zarówno uczącej się, jak pracującej zawodowo, w zakładach pracy i szkołach, trzeba znaleźć drogę. Trzeba ich umieć zachęcić do wycieczek, spływów i kursów.

Do organizowania podobnych imprez powołane jest właśnie Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze. Okręg oddział tego towarzystwa istnieje również w Łodzi. PTT-K liczy nawet 5.000 członków, ale 95 proc. tej liczby stanowi inteligencja pracująca. Ciągłe zbyt mało jest

tu robotników, naszej młodzieży, tak bardzo łaknącej dobrej rozrywki.

Powstała wprawdzie w ciągu ostatnich miesięcy pewna ilość kół PTT-K przy zakładach pracy, jak np. w Włocławskiej Fabryce Włókien Sztucznych, czy w Łódzkich Zakładach Przemysłu Gumowego, lub Śródmiejsko-Łódzkich Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego, ale stan ten nie może zadowolić. Nie wszystkie też z istniejących kół przejawiają od powiednią działalność, nie od czuwają dostatecznej opieki ze strony rad zakładowych czy organizacji młodzieżowych, nie doceniających wciąż turystyki.

W tej chwili np. łódzkie PTT-K dysponuje miejscami na piękne wycieczki górskie w Zakopanem, Krynicy i miejscami na kursach dla początkujących narciarzy. Ale cóż, brak kandydatów, ponieważ z jednej strony PTT-K nie potrafi spopularyzować odpowiednio tych imprez, a z drugiej — organizacje związkowe i młodzieżowe w zakładach pracy nie umożliwiają wyjazdu młodym robotnikom. Można by np. z funduszu zakładowego czy z innych źródeł wyasygnować pewną sumę na propagandę turystyki i umożliwić kilku młodym przodującym robotnikom wzięcie udziału w kursie dla początkujących narciarzy lub zobaczenie Zakopanego, Krynicy czy Karpacza na wczasach turystycznych. Nie byłoby to na pewno wyrzucenie pieniędzy.

Dlaczego łódzki okręg PTT-K sam nie znajduje wspólnego języka z radami zakładowymi czy kołami ZMP? M. in. dlatego, że prawie wszyscy etatowi pracownicy PTT-K — to ludzie mający nienajwiększe pojęcie o turystyce. Stąd brak zainteresowania tymi sprawami, brak argumentów propagan-

dowych. Nie grzeszą też zdolnościami organizacyjnymi.

W łódzkim PTT-K nie układa się poza tym współpraca między pracownikami etatowymi, a aktywnym społecznymi — ludźmi rozmiłowanymi w turystyce, którzy, jak np. ob. Li-chociński, umieją poświęcić na wet część swego urlopu, aby załatwić rozmaite sprawy Towarzystwa. Jeśli oddział łódzki PTT-K otrzymał w ub. r. wyróżnienie za dobre przeprowadzenie wczasów turystycznych, to sukces ten zawdzięcza przede wszystkim aktywistom społecznym.

Zdarzają się nawet takie fakty, że pracownicy etatowi nie mają czasu dla... spraw turystyki. Sekcja wodna np. przygotowała w końcu grudnia ub. roku pismo do wszystkich swoich członków. Zaadresowano je nawet, w biurze trzeba było tylko nakleić znaczki i wrzucić pisma do skrzynki. Ale do dziś jeszcze tego nie wykonano.

Rzecz jasna, że takie stosunki nie wpływają dodatnio na rozwój PTT-K i zachęcanie coraz szerszych rzesz młodzieży do turystyki. Nie zachęca również brak klubu, w którym młodzież mogłaby się spotykać z uczestnikami imprez turystycznych, oglądać filmy krajoznawcze i otrzymywać odpowiedzi na takie pytania, jak: dokąd pojechać na wycieczkę wędrowną, gdzie zapisać się na kurs żeglarski, jak zbudować kajak itp.

Sytuacja zmieni się na lepsze, gdy znaczenie turystyki, szczególnie dla młodzieży, docenią nareszcie nie tylko pracownicy w okręgu czy oddziale, nie tylko organizacje związkowe czy młodzieżowe w zakładach pracy, czy szkołach, lecz także Prezydium Rady Narodowej, które powinno otoczyć turystykę w naszym mieście troskliwą opieką.

Chodziłoby tu w pierwszym rzędzie o ułatwienie PTT-K przydziału lokalu na klub oraz nawiązanie odpowiedniej współpracy między referatami turystyki przy Prezydium RN a Towarzystwem.

W. KASPRZAK

CO? Gdzie? KIEDY?

MAJA (Kilińskiego 178)	REKORD (Rzgowska 2)	ROMA (Rzgowska nr 84)	SOJUSZ (Nowe Złotno)	TATRY (Sienkiewicza 40)	SWIT (Bałucki Rynek)	STYLOWY (Kilińskiego 123)	WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16)	WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)	WISLA (J. Tuwima 1)	ZACHETA (Zielarska 20)
„Babla” g. 17. 19	„Złotych i poljan” g. 17. 19	„W pewnej rodzinie” g. 18. 20	„Hamlet” g. 18	„Rimskij Korsakow” g. 16. 18. 20	„Promienie śmierci” g. 18. 20	Pod gwiazdą try gijską” g. 17. 45. 20	„O tym nie wolno zapomnieć” g. 16. 18. 20	„Kalinowy gałąz” g. 16. 18. 20	„Express z Norwimer” g. 16. 18. 20	„Jęgor Bulyczow” I seria g. 18. 20
BALTYK (Narutowicza 20) „Witaj słońcu” g. 16. 18. 20	GDYNIA (J. Tuwima 6) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Czarodziejskie oko” g. 18. 19. 20. Program dla najmłodszych: „Masieczka zabawki”. „Nieposłuszny kotek” g. 16. 17	MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Okrety szturmują bastiony” g. 16. 18. 20	MUZA (Pabianicka 173) „Wassa Żeleznowa” g. 18. 20	PIONIER (Franciszkańska 31) „Celuloza” g. 16. 45. 19	POLONIA (Piotrkowska 67) „Pocmat o miłości” g. 16. 18. 20	PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Las” I seria g. 18. 20				

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Sztuka francuska”. „Czy wiecie że?” 3-53. „Czarodziejski ptak” g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22

Dyzury aplek

Limanowskiego 1. Piotr kowska 25. Łazienkowska 129. Piotrkowska 307. Narutowicza 42. Gdańska 90. Armii Czerwonej 8. Srebrzyńska 97.

AS Al. Kościuszki 18 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Połonizno — ginekologicznej. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łazienkowska 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.

Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przemysłowa 75.

Laryngologia: Szpital im. dr. Biegańskiego, ul. Książkiewicza 1-3.

UWAGA!!!

Przeczytaj!!! Zachowaj!!!

ŁÓDZKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN PRZEM. TERENOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWO — ŁÓDŹ. ul. J. Dąbrowskiego 39 — tel. 243-81

przewodzą następujące usługi dla świata pracy:

Blacharskie — Wólczańska 212, tel. 262-85

Przycypalna 25, tel. 248-32

naprawa naczyń i urządzeń gospodarstwa domowego.

Hydrauliczne — Wólczańska 212, tel. 262-85

naprawa instalacji wodno-kanalizacyjnych.

Ślusarsko — mechaniczne — Przycypalna 25, tel. 248-32

Próchnika 6, tel. 139-27

Dąbrowskiego 255

Naprawy wózków dziecięcych i rowerów

Próchnika 6, tel. 139-27

Kowalskie — Dąbrowskiego 255

Naprawy radia i urządzeń elektrycznych

Próchnika 6, tel. 139-27

Naprawy maszyn rolniczych — Dąbrowskiego 255

Lakiernia ram rowerowych — Próchnika 6, tel. 139-27.

Punkty te gwarantują solidne i terminowe wykonanie. 149-K

POMIESZCZENIA przy spokojnej rodzinie dojeżdżających do Łodzi na kilka razy w miesiącu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „288”.

POKOJ 28 m kw. centr. ogrzewanie z użytkownością wygod w środkowej części zamieszkać na pokój z kuchnią lub podobną. Oferty Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „304”.

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 14-15 17-19.30 Armii Ludowej 27 rda Narutowicza

Dr ROZYCKI specjalista akuszerii chorób kobiecych, niepłodność — Czarna 33.

ELEKTROKARDIOGRAFI — zdjęcia serca Piotrkowska 157, front I p. godz. 17-19.

SPÓŁDZIELNIA PRZY CHODNIA LKARSKA UL. PIOTRKOWSKA 159 tel. 189-50 leczymy we wszystkich specjalnościach prowadzą przychodnię dentystyczną wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie, Czarna godz. 9-20

DYREKCJA MHD ART. ODZIEŻOWYMI

ŁÓDŹ — ZACHÓD

zawiadamia, iż prowadzi SPRZEDAŻ RATALNĄ ODZIEŻY, którą można nabyć w niżej podanych sklepach:

1) Sklep nr 401 — ul. Piotrkowska 9	2) „403 — „Pl. Wolności 6	3) „404 — „Zgierska 11	4) „409 — „Zgierska 7	5) „412 — „Piotrkowska 81	6) „413 — „Piotrkowska 15	7) „415 — „Zachodnia 26	8) „417 — „Więckowskiego 14	9) „419 — „Piotrkowska 49	10) „420 — „Piotrkowska 165	11) „422 — „Piotrkowska 288	12) „423 — „Pabianicka 212	13) „427 — „Rzgowska 69	14) „428 — „Piotrkowska 290	15) „431 — „Lutomierska 2/4	16) „432 — „Ogrodowa 4	17) „434 — „Piotrkowska 317	18) „439 — „Piotrkowska 15	19) „440 — „Zielona 25	20) „441 — „Piotrkowska 307
-------------------------------------	---------------------------	------------------------	-----------------------	---------------------------	---------------------------	-------------------------	-----------------------------	---------------------------	-----------------------------	-----------------------------	----------------------------	-------------------------	-----------------------------	-----------------------------	------------------------	-----------------------------	----------------------------	------------------------	-----------------------------

Dr PIWICKI wewnętrzne, serce, przewód pokarmowy 15-18. Piotrkowska 35.

Dr WOJNO specjalista skóra, weneryczne, zaburzenia odczuwania, Nowotki 7, front 10-11. 16-18.

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź Piotrkowska 3. poradę, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Poludniowa 3. Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich — Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8 do 20.

FELCZER homeopata — Marcelak. Watroba, kamica żółciowa, hemoroidy, czwarta — siódma. Narutowicza 31. 410 G

ROŻNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. — Piotrkowska 19 poprzecz na oficyna, Wojciechowski. 46 G

PARYŻANKA — artystyczna czerwoną namiętną garderobę bez śladu, Więckowskiego 6-5

NAUKA

KURSY maszynopisania, stenografii, sekretariatu (także księgowości). Punkt usługowy: stenografowanie, maszynopisanie, powielanie, Stowarzyszenie Stenografów — Maszynistów, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

KURSY KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Włókniarzy przyjmują zapisy na pięcioletnie kursy księgowości podstawowej i dla zaawansowanych. Zapisy przyjmują sekretariat Zarządu w godzinach 16-18. Łódź, Armii Ludowej 3-5.

KURSY wieczorowe — PTE: księgowości, planowania, analizy ekonomicznej wykładała pracownicy nauki Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zapisy przyjmują sekretariat codziennie oprócz sobót w godzinach 16-18. Łódź, Armii Ludowej 3-5.

ANGLIJSKI, polski, francuski, łacina, niemiecki, rosyjski, włoski. Dobrze, przedko, skutecznie. Bednarska 26 m. 97

Wyraz współczucia przewodniczącemu Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia w Łodzi, prof. dr. WINCENTEMU TOMASZEWICZOWI z powodu zgonu

ŻONY ZOFII

składa

PREZYDIUM

i PRACOWNICY ZARZ. OKR.

463-G

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 22 stycznia 1955 r. przeżywszy lat 46

S. † P.

JOZEF UZAREWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 stycznia 1955 r. o godz. 16, z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Pozostają w głębokim żalu

ZONA, CÓRKA i SYN

457-G

S. † P.

JOZEF UZAREWICZ

zmarł dnia 22 stycznia 1955 r.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę i przyjaciela. Tą drogą wyrażają serdeczne współczucie rodzinie

PRZYJACIELE

481-G

ZGUBY

JANKOWSKA Danuta, ul. Piwna 9 zgubiła legitymację Ubezp. Społ.

ZIELINSKA Mirosława, ul. Zielona 65 zgubiła pokwitowanie komisowe nr 264-265/54 P. P. „De-De” (276 G)

BARTOSIEWICZ Ewa, Piotrkowska 83 zgubiła świadectwo dojrzałości i Liceum Ogólnokształcącego Korrespondencyjnego w Łodzi

JUREK Józef, Plac Rey monty 5 zgubił kartę rejestracyną warsztatu szewskiego.

Na pionierskim obozie zimowym pod Moskwą



Na zdjęciu: ślizgawka na zamrożonym stawie.

Uatrakcyjnić formę zdobywania odznak SPO

W Krakowie odbyło się plenarne zebranie Komisji Kontrolnej SPO Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z udziałem delegatów wszystkich WKKF oraz aktywów sportowych woj. krakowskiego. Referat na temat osiągnięć i błędów w realizacji zadań

planowych SPO wygłosił mgr Trześniowski. W dyskusji mówcy wskazywali na konieczność uatrakcyjnienia formy zdobywania odznak oraz przeprowadzenia zmian w dotychczas obowiązującym regulaminie SPO i BSPO.

Wskazano również potrzebę zwiększenia dotychczasowej ilości koniecznych urządzeń, a zwłaszcza krytyki pływackich torów przeszkód, niezbędnych do zdobywania norm. Wiele uwagi poświęcono również sprawie doboru odpowiedniego składu Komisji Kontrolnych SPO oraz krytyce dotychczasowej ich pracy.

Uczestnicy plenum zobowiązali się dążyć do starania w kierunku dalszego utrwalania i rozszerzania systemu wychowania fizycznego, opartego na odznakach SPO i BSPO. Najbardziej aktywnym członkiem Komisji Kontrolnej SPO przy WKKF w Krakowie wręczono nagrody.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zebrania oglądali pokaz ćwiczeń SPO II stopnia w wykonaniu członków kadry olimpijskiej, wzorcową próbę pływania oraz film sportowy.

SPORT

Jeszcze jeden wysiłek

Hokeiści Włókniarza szturmują do wrót I ligi

Sądzą, że będzie to dla nas decydujący mecz. Mam tutaj na myśli niedzielne spotkanie ze Spartą z Warszawy — powiedział trener Król. — Jeśli wygramy mamy zapewniony awans do pierwszej ligi hokejowej.

— A rewanż z Budowlanymi? To też nie będzie łatwe spotkanie, zwłaszcza, że gracie w Opolu?

— Tak, to prawda. Z Budowlanymi wygraliśmy u siebie różnicą jednej zaledwie bramki



(3:2) i to wskazywałoby, że nie bardzo możemy liczyć na zwycięstwo w Opolu. Ale nawet jeśli przegramy będziemy najlepszymi w grupie, bo Budowlani mają już dwie porażki, a my, jeśli wygramy w niedzielę, stracimy tylko 2 punkty, podczas gdy Sparta również będzie miała dwa mecze przegrane.

— To znaczy, że niedzielny sukces toruje Włókniarzowi drogę do I ligi hokejowej?

— Tak to wypada. Sądzą jednak, że moi chłopcy nie sprawią zawodu. Teraz od dłuższego czasu mają lód i mogą intensywniej trenować. A ponieważ mistrz grupy awansuje do wyższej klasy bez dalszych rozgrywek przeto na-

SPORT

darza nam się okazja odzyskania tego, co utraciliśmy przed rokiem.

— Bardzo nas to cieszy, bo Włókniarz zgierski przeliczył się ze swoimi siłami.

— Niestety, nie sądzę, żeby naszym kolegom ze Zgierza udało się uchronić przed spadkiem z I ligi.

(Rm)

Karnecik II Igrzysk Młodzieży

Na uroczystość otwarcia Igrzysk w dniu 1 sierpnia obok defilady i pierwszego spotkania piłkarskiego złożył się wielki pokaz gimnastyczny w wykonaniu członków LZS, AZS i CRZZ. Na całość pokazu oprócz elementów gimnastycznych złożyła się tańca ludowa piramidy itd. Prace nad przygotowaniem pokazu zostały już rozpoczęte.

Wszyscy uczestnicy Festiwalu sportowcy i delegaci będą mogli w czasie Festiwalu wziąć udział w masowych zawodach sportowych. Zawody takie w piłce nożnej, siatkówce i koszykówce, jak również biegi na przełaj odbędą się na wieloletnich stadionach. Boiska i place sportowe na te zawody będą do dyspozycji dla wszystkich uczestników Festiwalu.

Komitet organizacyjny II Młodzieżowych Igrzysk Sportowych planuje wybudowanie na terenie obecnej pływalni CWKS — drugiego 50-metrowego basenu przeznaczającego do treningów i meczów w piłce wodnej. Z powodu zbyt krótkie-

CWKS—Kolejarz (Szczecin)

Czołówka pięściarska walczy na ringu łódzkim

Terenem niezwykle ciekawego meczu bokserskiego będzie w nadchodzącą niedzielę Łódź. Tutaj bowiem dojdzie do spotkania dwóch czołowych drużyn I ligi bokserskiej, a mianowicie CWKS z Kolejarzem ze Szczecina.

Będzie to zaległy mecz z pierwszej rundy. Jak wiemy, na czele tabeli utrzymuje się CWKS, który dotychczas w spotkaniach mistrzowskich nie doznał porażki, i który ma już zapewniony tytuł mistrza Polski. Kolejarz natomiast utrzymuje się na trzecim miejscu.

W obu zespołach wystąpią

zawodnicy tworzący czołówkę boks polskiego. Dość wspomnieć nazwiska takich zawodników jak Kukier, Niedźwiedźki, Drogosz lub Węgrzyniak z CWKS oraz Murawski, Sadowski, bracia Pińscy z Kolejarza. W drużynie CWKS wystąpi zapewne ponadto łódzianin Nagajski.

Mecz odbędzie się w hali na Widzewie. Początek walk o godz. 12.

Przy stole tenisowym

W wyniku przeprowadzonych eliminacji wyłoniono dodatkowych trzech zawodników do udziału w indywidualnych mistrzostwach Polski obok ośmiu wyłonionych już w indywidualnych mistrzostwach Łodzi. Są nimi Rumiany i Renc (Sparta) oraz Derdół (Start).

Tak więc wśród 11 reprezentantów Łodzi mamy 6 zawodników młodej generacji, co dowodzi, że aktyw tenisa stołowego dba o młode kadry.

Finałowe rozgrywki o wejście do ligi tenisa stołowego odbędą się w Bydgoszczy w dniach 26—30 bm. O miejsce w lidze zabiega Start łódzki obok Unii (Wrocław), Sparty (Poznań), Stali (Tarnów), AZS (Gliwice) i AZS (Lublin).

Ostatni kupon konkursu na najlepszego sportowca Łodzi

Kupon dzisiejszy jest już ostatnim dla uczestników konkursu na najlepszego sportowca Łodzi.

Po wypełnieniu odpowiednich rubryk uczestnik konkursu powinien przesać go do działu sportowego „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, ul. Piotrkowska 96.

Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 28 stycznia br.

KUPON

Najlepszym sportowcem Łodzi jest

Imię i nazwisko
Adres głosującego

Jack London

(12)

Meksykanin

Rivera nie odpowiedział.
— Daję ci na to słowo. Ale teraz musisz mi pomóc...

Gdy uderzył gong, Rivera wyczuł, że coś się święci. Nie zdawał sobie sprawy, co to jest, ale wiedział, że niebezpieczeństwo czyha na niego blisko, tutaj, na ringu. Danny jakby odzyskał poprzednią pewność siebie. Przeraziło to Riverę. Coś tutaj knuli przeciw niemu. Danny natarł, ale Rivera zręcznie odskoczył na bezpieczną odległość. Przeciwnik dążył do zwarcia. Widocznie było mu to potrzebne do jakiejś sztuczki. Rivera cofał się i wymykał Danny'emu, ale wiedział, że prędzej czy później nie uniknie zwarcia i podstepu. Powziął rozpaczliwą decyzję — spróbuje szczęścia. Gdy Danny znów natarł na niego, Rivera udał, że chce się z nim zawrzeć. W ostatniej chwili, kiedy ich ciała

już miały się zetknąć, nagle odskoczył. W tej samej sekundzie z rogu Danny'ego dały się słyszeć okrzyki: „faul”. Za wcześniej — Rivera ich nabral. Sędzia nie wiedział, co robić. Już miał na ustach orzeczenie, ale nim zdążył się odezwać, jakiś chłopak przenikliwym głosem krzyknął z galerii:

— Tylko bez kantów!

Danny głośno złaz Riverę rzucił się na niego. Meksykanin dalej się cofał. Postanowił nie zadawać już ciosów z bliska. W ten sposób tracił połowę szans zwycięstwa, lecz wiedział, że zwyciężyć może jeszcze tylko wtedy, gdy będzie walczył na odległość ramienia. Było to wystarczająco teraz, aby sędzia zdyskwalifikował go za nieuczciwą walkę.

Danny nie zachowywał już żadnych środków ostrożności. Przez dwie rundy grzmocił Riverę, który nie miał odwagi przyjąć zwarcia. Meksykanin zbierał grad uderzeń, byle tylko uniknąć zgubnego zwarcia. Podczas tego końcowego ataku Danny'ego publiczność zerwała się z miejsc i po prostu oszalała. Już nie nie rozumieli. Widzieli tylko, że ich ulubieniec mimo wszystko zwyciężył.

— Czemu nie walczysz? — wołali z gniewem do Riverę. — Ty tchórz! Tchórz!

Nie uciekaj, szczeniaku! Zabij go, Danny! Zabij! Już go masz, Danny! Bii!

W całej sali jeden Rivera zachował zimną krew. Z pochodzenia i temperamentu był najgorętszy z nich wszystkich. Ale przeszedł już w życiu przez takie piekło, że ten zbiorowy szal i wrzask dziesięciu tysięcy gardel, narastający jak huragan, robił na nim wrażenie lekkiego powiewu chłodu w letni wieczór.

W siedemnastej rundzie Danny dopiął swego. Rivera ugął się i zachwiał pod ciężarem ciosu. Ramiona zwiślały mu bezwładnie. Danny uznał, że nadeszła pora. Chłopek był na jego łasce. Lecz Rivera tylko zmylił w ten sposób czujność przeciwnika i zadał mu straszliwy cios w szczękę. Danny upadł. Gdy się podniósł, Rivera powalił go potężnym ciosem w szyję i szczękę. Powtórzył to trzy razy. Żaden sędzia nie mógłby uznać tych ciosów za „faul”.

— Och, Bill, Bill! — płaczącym głosem zawołał Kelly do sędziego.

— Nie da rady! — odparł sędzia. — Nie ma się do czego przyczepić.

Danny, poturbowany, ale jeszcze gotów walczyć, wstał. Kelly i inni widzowie z pierwszego rzędu zaczęli wołać policję, by

przerwała mecz, choć sekundanci Danny'ego stali z rękami w rękach. Rivera ujrzał, jak gruby komisarz policji niezgrabnie przelazi przez liny. Nie wiedział, co to znaczy. Gringowie są zdolni do tylu podstępów! Danny wstał i jak pijany zataczał się przed nim. Sędzia i komisarz już mieli złapać Riverę, gdy zadał ostatni cios. Nie trzeba było przerwać walki. Danny już się nie podniósł.

— Licz! — ochrypłym głosem krzyknął Rivera.

Gdy sędzia skończył wliczanie, sekundanci Danny'ego odnieśli go do rogu.

— Kto wygrał? — zapytał Rivera. Sędzia niechętnie ujął jego rękę i uniósł ją w górę.

Nikt nie gratulował Riverze. Odszedł do swego rogu, w którym sekundanci nie postawili jeszcze krzeselka. Oparł się plecami o sznur i spojrzął na nich z nienawiścią. Potem powiódł wzrokiem po sali, aż ogarnął całe dziesięć tysięcy gringów. Kolana pod nim drżały, ikał z wyczerpania. Zienawidzone twarze płonęły i wirowały mu przed oczami. Nagle przypomniał sobie, że to są karabiny. Zdobył karabiny! Rewolucja może się rozpocząć.

KONIEC

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64. 293-00. wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00. wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47. 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 216-22. Red. Panoramy — 293-00. wewn. 35. Dział Sportowy — 208-95, 293-00. wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00. wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. — 293-00. wewn. 37. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. tel. 111-50 i 114-75. czynne 8—16. w sobotę 8—14.